



Hipotetyczny, Nowy Jedwabny Szlak

Przedstawiam materiały dotyczące Kazachstanu na dziś w pełnej krasie i majestacie. Moi przodkowie pojawili się w okolicach Kazachstanu i Dagestanu przed wiekami, spowitymi w mgły niepamięci i przekłamań. Na teren Azji przyszliśmy z okolic Pakistanu i Indii.

Mieliśmy inny kod genetyczny od Azjatów, dużo starszy i posiadający doświadczenie 15 tysięcy lat cywilizacji wysoko rozwiniętej kultury indyjskiej. W wykopaliskach Indii, na malowidłach sprzed kilkudziesięciu tysięcy lat widać samoloty, wybuchy bomb atomowych, statki kosmiczne. Z tym kodem genetycznym i wyglądem hinduskim łatwo zawładnęliśmy ludami koczowniczymi, Mongolią, aby później opanować Chiny i wyruszyć na podbój całego świata, jako tzw. Tatarzy Tamerlana. De facto naszymi punktami wypadowymi były rejony dzisiejszego Kazachstanu, Dagestanu, a później Krymu.

My Tatarzy byliśmy nomadami, a więc nie posiadaliśmy państw, miast, wsi, domów, i w sumie nie posiadaliśmy rodzin. Liczyła się tylko prokreacja ekonomiczna i wojenna, mnożąca zastępy wojowników.

Idąc od Kazachstanu i Dagestanu do dzisiejszej Europy zanieśliśmy dla świata zachodniego kulturę i dorobek Chin, i Indii, dorobek kilkudziesięciu tysięcy lat cywilizacji na najwyższym poziomie techniki i kultury. Przynieśliśmy inżynierię, matematykę, piśmiennictwo arabskie, proch strzelniczy, ropę naftową (jako olej skalny), poezję, literaturę, sztuki miłosne, kanalizację, wodociągi, bite drogi, łaźnie i łazienki.

Aby to wszystko jako wiedzę posiąść Tatarzy musieli wymordować setki narodów bez litości. A miejscem wypadowym zawsze były tereny Kazachstanu i Dagestanu. Jest popularne powiedzenie w Kazachstanie, że w każdym Kazachu jest dziesięć procent Tatara. Myślę, że procentowo w genach jest, co najmniej, 50% na 50%.

Na dziś Kazachstan jest wolnym, dumnym, suwerennym państwem oswobodzonym od niewoli ZSRR. Dagestan nadal jest w niewoli u Rosji, ale to kwestia czasu bliskiego, kiedy przyjdzie wolność dla moich ziomków.

Genetycznie, mentalnie utożsamiam się od dziecka z moją ojczyzną historyczną znajdującą się między Kazachstanem a Dagestanem.

Minęło 1000 lat kiedy Tatarzy przynieśli cywilizację do Europy i świata zachodniego przybывая od Kazachstanu i Dagestanu.

Wpisany przez Leon Baranowski, Buenos Aires, Argentyna
Środa, 01 Maj 2019 00:00 - Zmieniony Środa, 01 Maj 2019 08:07

I dziś znów tenże Kazachstan, wraz z Chinami zamierza zbudować w ciągu najbliższych 200 lat Nowy Jedwabny Szlak lądowy i morski. Jest to na dziś idea fix zasilona niewyobrażalnymi środkami finansowymi gigantów finansowych i depozytowych bajecznie bogatego Kazachstanu i Chin...

Nowy Jedwabny Szlak przeora przez 200 lat całą ekonomię świata, zbuduje nowe państwa, miasta, fabryki, porty morskie, lotniska, koleje, jednocześnie doprowadzając do bankructwa dotychczasowe potęgi światowe, państwa, miasta i porty.

Stanie się tak, jak przed tysiącleciem, kiedy cywilizacja opanowała świat przychodząc z Kazachstanu, Dagestanu i Chin jako filozofia, twarda technika i moneta. Jedno pokolenie nie jest w stanie nawet poczuć i zrozumieć zachodzące i nadchodzące zmiany od Kazachstanu; jak dawniej nie rozumiano tego, widząc jedynie podboje skośnookich Tatarów. Tak więc chcę zaprezentować namiastkę nadchodzących zmian cywilizacyjnych, prezentując moją historyczną ojczyznę Kazachstan.

Janusz Baranowski - Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generałów, Harcerzy, Szarych Szeregów, Żołnierzy Wyklętych

Kazachska dymisja

Piotr Kościński, DoRzeczy, nr 14, 1-7.04.2019 r.

Blisko 30 lat piastowania urzędu prezydenta zdarza się bardzo rzadko. Jeszcze rzadziej zdarza

się jednak, by taki „wieczny” prezydent dobrowolnie ustąpił

Po tym, jak Nursułtan Nazarbajew złożył dymisję, szefem państwa został Kasym-Żomart Tokajew, dotychczasowy przewodniczący senatu. Sam Nazarbajew szykował się do odejścia już od jakiegoś czasu. Oddał część pełnomocnictw parlamentowi i pracował nad znalezieniem najlepszej drogi oddania urzędu. Zresztą wcale nie zniknie ze sceny politycznej. Pozostanie szefem rady bezpieczeństwa narodowego i liderem rządzącej partii Nur Otan. A przewodniczącą senatu została jego córka Dariga, co niektórzy od razu skomentowali: oto przyszła pani prezydent. Parlament uchwalił też przemianowanie stolicy z Astany na Nursułtan. To już piąta jej nazwa; miasto nazywało się dotąd: Akmolińsk, Celinograd, Akmoła i właśnie Astana.

Zagraniczni komentatorzy snują domysły, że Nazarbajew pokazuje drogę do odejścia na emeryturę rosyjskiemu prezydentowi Władimirowi Putinowi. Kazachstan to jednak nie Rosja, a Nazarbajew cieszy się o wiele większą popularnością niż jego rosyjski kolega. Nawet jeśli można mieć wątpliwości, czy 97,8 proc. głosów w wyborach 2015 r. uzyskał bez jakichkolwiek „cudów nad urną”, to jednak jego pozycja była zupełnie inna.

Kilka dni po rezygnacji w Nursułtanie, a potem i w Ałma Acie, opozycja zorganizowała protesty przeciwko zmianie nazwy stolicy. Policja zatrzymała co najmniej 20 osób. Opozycja jest jednak bardzo słaba i nie ma się co spodziewać, że dojdzie do jakichkolwiek większych antyrządowych demonstracji.

KRAJNA STEPIE



WZROST DZIĘKI ROPIE

Kazachstan od lat szybko się rozwijał w znacznej mierze dzięki sprzedaży ropy naftowej. Po trudnym okresie lat 2015-2016, kiedy PKB rósł zaledwie o 1,2 i 1,1 proc. rocznie, w 2017 r. nastąpiła zdecydowana poprawa, choć nie taka, jakiej chcieliby Kazachowie. W 2018 r. PKB wzrósł o 3,7 proc., a w 2019 r. będzie to zapewne 3,1 proc. Uruchomione zostało nowe złożo ropy Kaszagan na północy Morza Kaspijskiego, w pobliżu miasta Atyrau, co przynosi sporo pieniędzy. Sama ropa to jednak za mało, by kraj mógł się rozwinąć i liczyć na zamożną przyszłość.

Plan rozwoju Kazachstanu nakreślony został przez Nazarabajewa jako 100 Konkretnych Kroków. Planowane są wprowadzenie rynkowego obrotu ziemią, optymalizacja polityk oraz procedur podatkowych i celnych, stopniowa rezygnacja z monopolu państwowego na dokumentację projektową w budownictwie, rezygnacja ze starych sowieckich norm na rzecz norm europejskich, przyciągnięcie zagranicznych inwestorów. To wszystko idzie bardzo powoli, bo opór postsowieckiej materii jest niesłychanie silny.

Mimo więc rozmaitych programów wsparcia postsowiecka gospodarka nie pozwala przeciętnym ludziom na życie na poziomie, który nazwalibyśmy europejskim. Skomplikowany system wspierania wielodzietnych rodzin okazuje się niewystarczający; równowartość 150 zł miesięcznie za złoty medal Ałtyn Ałka dla matek z siedmiorgiem dzieci, srebrny medal Kymis Ałka za sześcioro nie zastąpią godziwych wynagrodzeń.

Szczególnie na wsi. Rozrzucone po stepie wsie borykają się z ogromem problemów. Sukces odnieść mogą tylko wielkie, liczące dziesiątki tysięcy hektarów. Widać to choćby po polskich wioskach. Położona 100 km na zachód od stolicy Pierwomajka to jedna z pięciu sąsiadujących ze sobą polskich osad (w 1936 r. wysadzano grupy deportowanych z Ukrainy Polaków co kilka czy kilkanaście kilometrów i kazano budować wieś). Dziś jest to miejscowość mająca własną szkołę, przedszkole, kilka sklepów, kościół z przebudowanej chałupy. Dawną kołchozową

ziemię podzielono między byłych kołchoźników. Potem mieszkańcy wsi wydzierżawili ją firmie należącej do prywatnego farmera. Ma aż 30 tys. ha. Gospodarstwo gigant? - U nas można mówić o dochodowości, jeśli jest co najmniej 2 tys. ha - śmieje się akim (wójt) Wiaczesław Dembicki.

W POLITYCE BEZ ZMIAN

Na razie system polityczny Kazachstanu z pewnością pozostanie bez zmian. Partia Nur Otan nadal będzie u władzy, „koncesjonowani” opozycjoniści z Demokratycznej Partii Kazachstanu Ak Żoł (siedem miejsc w parlamencie) i Komunistycznej Ludowej Partii Kazachstanu (również siedem miejsc) nie odgrywają większej roli. Centrowa Ludowo-Demokratyczna Partia Patriotyczna Auył jest nieobecna w parlamencie (ostatnio dostała 2 proc. głosów), a radykalnie opozycyjna Ogólnonarodowa Partia Socjaldemokratyczna w ostatnich wyborach uzyskała zaledwie 1 proc. głosów i też nie ma deputowanych. Antynazarbajewowska opozycja usiłuje się organizować... w Brukseli.

Kazachstan nie ma demokratycznych tradycji. Jak słusznie zauważył Nazarbajew podczas swego ostatniego prezydenckiego wystąpienia, 30 lat temu tego kraju w ogóle nie było na mapie świata. Kazachowie, stanowiący 65 proc. ludności, to naród koczowniczy. Komuniści zmusili ich do osiedlenia się, ale kazachskie wioski odróżniają się od rosyjskich czy polskich choćby tym, że niemal nie ma w nich płotów (koczownicy się nie grodzili), a główne zwierzęta gospodarskie to owce. W wioskach kazachskich są też meczety, podczas gdy w rosyjskich - cerkwie, a w polskich czy niemieckich (choć Niemcy w większości wyjechali do RFN) - kościoły.

Nazarbajew skutecznie utrzymywał spokój, nie dopuszczając do waśni narodowościowych. Między innymi dzięki temu obecni zwłaszcza na północy kraju Rosjanie nie przejawiają skłonności do szukania wsparcia w Moskwie. Skutecznie ograniczał też ekstremizm, a muzułmanie stanowią 70 proc. ludności. Islam i jego struktury są ściśle kontrolowane przez władze.

Dotychczasowy prezydent umiejętnie lawirował między potężnymi sąsiadami,

Rosją i Chinami. Co prawda na głównego partnera wybrał Rosję, współtworząc z nią Eurazjatycką Unię Gospodarczą, ale wojny handlowe z tym krajem nauczyły Kazachów ostrożności.

Przyszły następca Nazarbajewa - czy będzie to obecny szef państwa (były premier, w przeszłości m.in. dyrektor generalny biura ONZ w Genewie), czy Dariga Nazarbajewa, czy jeszcze ktoś inny - będzie musiał odnaleźć się w tej niesłychanie skomplikowanej sytuacji. Dopóki Nazarbajew będzie żyć, a stan zdrowia pozwoli mu na działanie, dopóty będzie łatwiej. Jednak gdy pierwszego prezydenta Kazachstanu zabraknie, potrzebny będzie ogromny wysiłek, by utrzymać stabilność tego państwa.

Opracował: Leon Baranowski, Buenos Aires – Argentyna

Odejście wielkiego chana

Jacek Komuda, Angora, nr 14, 7.04.2019 r.

Tego nie spodziewał się nikt. Prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew poinformował o odejściu ze stanowiska. Nazarbajew, któremu parlament przyznał oficjalne miano „lidera narodu”, rządził Kazachstanem trzy dekady, w ostatnich wyborach uzyskując 97,75 proc. głosów. Teraz władzę przejmuje były premier Kasym-Żomart Tokajew, ale teorie spiskowe mnożą się jak stepowe króliki.

Nazarbajew to nie jakiś zwykły prezydent, ale niekwestionowany władca. Kreator wieloletnich programów rozwoju kraju i główny budowniczy nowoczesnej stolicy. Rządził Kazachstanem od początku jego niepodległego istnienia. Prawnie uzyskał status nie tylko głowy państwa, ale i człowieka legendy. Czy z kazachskiego stepu odchodzi prezydent, czy współczesny wielki chan?

Lider nacji

Jest październik 2018 roku. Ląduję na lotnisku imienia Nursułtana Nazarbajewa w Astanie. Autobusem linii 12 przejadę obok Uniwersytetu im. Nazarbajewa. Celem jest położone na północy miasta muzeum Nazarbajewa. Potem chcę odwiedzić bibliotekę Nazarbajewa,

mieszczącą się w dziewięciopiętrowym supernowoczesnym Centrum Nazarbajewa. Wstęp do muzeum jest darmowy, lecz najpierw trzeba przejść kontrolę bezpieczeństwa, a potem założyć ochraniacze na buty. Bez ochraniaczy wstęp wzbroniony. Zdjęcia wolno robić, ale w niektórych salach. Kiedy próbuję sfotografować kolekcję broni prezydenta, słyszę stanowcze: - Nie wolno i już. Jak się coś nie podoba, to proszę rozmawiać z dyrekcją muzeum. A w ogóle to widziałam, że fotografował pan obrazy w holu. Po co to panu?

- Ciekawi mnie to - odpowiadam.

- U nas ludzie zazwyczaj nie lubią polityków.

- Tak... - rozchmurza się kobieta.

- A my kochamy naszego prezydenta. Naszego jelbasy.

Jelbasy po kazachsku to lider narodu. Taki oficjalny tytuł w 2010 roku nadał Nazarbajewowi parlament. To urzędowe potwierdzenie faktu, który od dawna jest wszystkim znany. Kazachstan to Nazarbajew. Od czasu rozpadu Związku Radzieckiego kraj nie miał innego przywódcy. Muzeum, w którym trzeba nosić ochraniacze na buty, oficjalnie nazywa się Muzeum Pierwszego Prezydenta.

Wraz z przyznaniem Nazarbajewowi miana lidera ustawa zwolniła prezydenta z jakiejkolwiek odpowiedzialności karnej, zapewniła mu nietykalność majątku oraz najbliższej rodziny, zakazała publicznej obrazy Nursułtana Nazarbajewa, a także powołała wspomniane już Muzeum Pierwszego Prezydenta i prezydencką bibliotekę. Dokument przewiduje nawet ustawienie prezydenckich popiersi w miejscach związanych z życiem jelbasy. Czy w związku z powyższym system polityczny Kazachstanu można jeszcze nazywać demokracją?

Profesor Marek Gawęcki z Instytutu Wschodniego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, znawca krajów Azji Środkowej i były ambasador Polski w Kazachstanie, wiąże obecną pozycję głowy państwa z lokalną historią i tradycjami sprawowania władzy: - Źródło pozycji prezydenta można się dopatrywać w autorytarnych rządach dawnych kazachskich

chanów, choć niektórzy historycy znajdują w niej elementy tak zwanej demokracji stepowej. Tradycyjnie stanowisko chana było zazwyczaj wybieralne, jednak gdy został on wyznaczony, cieszył się władzą niemal absolutną - tłumaczy profesor.

Również późniejsze czasy nie przyniosły zmiany w postrzeganiu roli stepowego chana: - Kiedy terytorium Kazachstanu było podległe Imperium Rosyjskiemu, władza carska nie zniosła tego systemu, a nawet często go autoryzowała. Chanowie otrzymywali od carskiej władzy tytuły i odznaczenia, co wzmacniało ich pozycję społeczną. Tak więc dla miejscowej ludności najwyższą władzą i autorytetem był chan, zgodnie z zasadą „Bóg wysoko, car daleko”. Również władzy sowieckiej nie udało się do końca wypłenić tradycyjnych autorytetów, a społeczeństwo miało już zakodowany poddańczy stosunek do władzy. Miejsce chanów zajęli pierwsi sekretarze partii komunistycznej. Istotne było, aby na pierwszego sekretarza wybrać człowieka o lokalnym pochodzeniu - komentuje prof. Gawęcki.

Wizjoner

Kolejnym punktem na planie mojej podróży po Astanie jest Biblioteka Pierwszego Prezydenta. Widziałem ją wcześniej na fotografii. To supernowoczesny dziewięciopiętrowy budynek, formą przypominający futurystyczną filiżankę do kawy. Spodziewam się, że zastanę tam propagandę sukcesu i nowoczesności. Bibliotekę, nazwaną imieniem twórcy, ale dającą swobodny dostęp każdemu mieszkańcowi miasta oraz zapewniającą dostęp do szerokopasmowego internetu i książek w wielu językach. Tymczasem na miejscu jest coś nie tak, bo przechodzę dwie kontrole bezpieczeństwa. Żołnierze z uwagą kartkują mój paszport, a ja orientuję się, że budynek jest zupełnie pusty, jeśli nie liczyć mnie i strażników... Bibliotekę Pierwszego Prezydenta trzeba było traktować dużo bardziej dosłownie. Na trzecim piętrze znajdują się książki napisane przez Nazarbajewa, traktujące o Nazarbajewie i podarowane Nazarbajewowi (rzuci się w oczy album „Habemus papam”, wręczony kazachskiemu liderowi nacji przez Jana Pawła II podczas jego wizyty w Castel Gandolfo). Tu także wystawiono egzemplarze z osobistej kolekcji głowy państwa. Drugie piętro mieści kolejne muzeum: podziwiam tu pozłacany posąg Pierwszego Prezydenta, jego liczne orderzy, nagrody oraz podarunki od wysokich urzędników z całego świata (jest między innymi przyznany przez Aleksandra Kwaśniewskiego Order Orła Białego, najwyższe polskie odznaczenie państwowe). Na pozostałych sześciu kondygnacjach znajduje się zapasowa rezydencja prezydenta oraz jego córek, a przede wszystkim pomieszczenia Fundacji Nazarbajewa.

Całość robi wrażenie - jest przestronna i nowoczesna. Podobnie jak sama Astana będąca dziełem życia Nursułtana Nazarbajewa. Jeszcze w połowie lat 90. miasto, ówczesnie nazywane Akmoła, było niewiele znaczącym postradzieckim miasteczkiem pośrodku bezkresnego stepu. To Nazarbajew przeniósł stolicę do Akmoły, zmienił jej nazwę na Astana (po kazachsku „stolica”), a następnie rozpoczął budowę nowoczesnego miasta wizytówki. Na pustym stepie

wyrośla wkrótce nowa siatka ulic, pomiędzy którymi rozsiadły się futurystyczne budowle, takie jak pałac prezydencki Ak Orda, wieża Bajterek - symbol miasta, nowoczesne centra handlowe zaprojektowane przez światowej sławy architektów, pałace i centra kultury, lśniące wieżowce oraz wielkie meczety. Według planów, Astana ma się stać nie tylko nowoczesną stolicą kraju, ale i główną metropolią Azji Centralnej, kazachskim Dubajem. Powoli się to udaje, o czym świadczy sukces wystawy światowej Expo 2017, odbywającej się właśnie w stolicy stepu.

Jelbasy nie stronił także od innych, bardziej ideologicznych projektów. Podejmował inicjatywy kulturalne mające na celu wzmocnienie świadomości i dumy narodowej (według krytyków to wydmuszka przykrywająca rzeczywiste problemy biednego społeczeństwa). Na przykład, zgodnie z przyjętym dwa lata temu zarządzeniem w ciągu następnych sześciu lat język kazachski ma całkowicie przejść na łacińską formę zapisu. To niezwykle trudne zadanie, bo obecnie alfabetem stosowanym w Kazachstanie jest cyrylica - trzeba będzie zmienić dosłownie wszystko, cały krajobraz kazachstańskich miast i wszystkie dokumenty. Eksperci podważają sensowność całego przedsięwzięcia, zwłaszcza biorąc pod uwagę związane z nim wysokie koszty. Tak jednak postanowił prezydent.

W Muzeum Pierwszego Prezydenta w Astanie wisi obraz. Na nim - kilkuletni chłopiec budujący wieżę z piasku. Za chłopcem, w rozmytym obłoku, unoszą się budowle przyszłej metropolii. W alegorycznej wizji malarza to mały Nursułtan, który na razie buduje wieżę z gliny, ale gdy tylko dorośnie, jego projekty przeistoczą się w miasto ze snów.

Tymczasem wystarczy przejść kilkaset metrów od reprezentacyjnych placów, aby zobaczyć biedę i drewniane słowjki. Zupełnie inny krajobraz rozpościera się też za granicami złotej stolicy. Kazachstan pozostaje biednym krajem, a spektakularne projekty w rodzaju nowego miasta wieżowców tylko powiększają jego rozwarstwienie społeczne.

Chanowi się należy

Nie ulega wątpliwości, że demokratyczne standardy Kazachstanu odbiegają od europejskich. Niezależna opozycja nie istnieje, a lider narodu wygrywa wybory z (oficjalnie) niemal stuprocentowym poparciem. Prof. Marek Gawęcki przestrzega jednak przed zbyt pochopną oceną: - Nazarabajewa nie można obecnie oceniać jednoznacznie. Bez wątpienia to sprawny polityk. Potrafi lawirować między demokracją i chańskim autorytaryzmem, co jest akceptowane przez większość społeczeństwa. Cokolwiek by o Nazarabajewie mówić, zapewnił on stabilność w trudnej rzeczywistości okresu gwałtownych transformacji i skomplikowanej sytuacji wieloetnicznego państwa.

Niewątpliwie pomogła w tym światowa koniunktura na surowce naturalne. Kraj wzbogacił się na ropy, gazie, węglu oraz rudach metali. Wraz z zamożnością państwa urosły fortuny najbogatszych, w tym prezydencka. Rozplełła się także korupcja. - Odbiór społeczny tego zjawiska jest jednak nieco inny w Azji Środkowej niż w Europie - tłumaczy prof. Gawęcki. - Chanowi się należy i może on sobie pozwolić na więcej.

W przeciwieństwie do wielu innych autorytarnych władców Nazarabajew cieszył się niezłymi notowaniami na świecie. - Kazachstan umocnił swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Współczesna polityka światowa podporządkowana jest interesom gospodarczym, a tu kraj ten ma niewątpliwe atuty. Dobrze odebrany był fakt rezygnacji z broni jądrowej czy stopniowe, na ile to możliwe, uniezależnianie się od Rosji. Doceniane są inicjatywy międzynarodowe, zarówno polityczne, jak i gospodarcze. Wyrazem tego jest członkostwo w OBWE i obecne stanowisko niestałego członka Rady Bezpieczeństwa - twierdzi prof. Gawęcki.

Rola prezydenta była jednak na tyle dominująca, że sytuacja, w której jembasy zabraknie, niesie krajowi wiele znaków zapytania. Tym bardziej że Nazarabajew nie pozostawił po sobie męskiego potomka. Czy któraś z jego trzech córek zdecyduje się objąć rolę przewodniczenia narodowi? A może nadzieja rodu spoczywa w dorosłych już wnukach głowy państwa? Na razie rolę głowy państwa przejmuje Kasym-Żomart Tokajew, ale nie wiadomo, czy prawdziwe polityczno-mentalne trzęsienie ziemi dopiero w Kazachstanie nie nadejdzie.

Świetlisty Sułtan

Dwieście kilometrów na południe od Astany, w przemysłowym mieście Temirtau, odwiedzam kolejne Muzeum Pierwszego Prezydenta. Ekspozycja zawiera sporo odniesień do metalurgii, bo Nazarabajew pracował tu w młodości jako robotnik. W największej sali mieści się natomiast makietą Astany, nad którą umieszczono olbrzymie malowidło: jembasy z uniesioną ręką pozdrawia naród; za nim widać flagę Kazachstanu, budowle stolicy, ponurą sowiecką przeszłość narodu i jego świetlaną przyszłość. Są też obowiązkowe dla stylu wesołe dzieci i gołębie pokoju.

- A wie pan, co oznacza imię naszego prezydenta? - pyta przewodniczka, po czym sama odpowiada, nie czekając na reakcję: - Nur to po kazachsku światło. Sułtan... na pewno pan wie, to samo co w Turcji, bo nasz język jest spokrewniony z tureckim. Władca. A więc „Świetlisty Sułtan”. Czy to nie piękne?

Opracował: Leon Baranowski, Buenos Aires – Argentyna

KAZACHSTAN - BRAMA EURAZJI



Nasz kraj obfituje w wiele najrozmaitszych miejsc idealnych dla turystyki i wypoczynku. Nieopodal Ałmaty — to góry Ałatau czy zachwycający wąwóz Kolsaj, w południowym Kazachstanie — rezerwat przyrody Aksu-Żabagły, na zachodzie — jezioro Szalkar i Morze Kaspijskie, w obwodzie karagandzkim — Karkaraly, a w pawłodarskim — Bajanaul.

Prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew dla DailyNews.kz (16 lipca 2016 r.)

SZANOWNI PAŃSTWO!

Ostatnie dwa lata przyniosły zintensyfikowanie kontaktów kazachstańsko-polskich. Miały na to wpływ tak znaczące wydarzenia, jak państwowa wizyta Prezydenta Kazachstanu Nursultana Nazarbajewa w Warszawie w sierpniu 2016 roku i rewizyta Prezydenta Polski Andrzeja Dudy w Astanie we wrześniu 2017 roku. Odbyło się również wiele konsultacji i rozmów na szczeblu międzyrządowym oraz spotkania ugruntowujące polityczne współdziałanie Kazachstanu i Polski w ramach Rady Bezpieczeństwa ONZ (Kazachstan został niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ na lata 2017-2018, a Polska dołączy do tego grona na początku 2018 r.). Dato to impuls do ożywienia kontaktów gospodarczych. Porozumienia osiągnięte podczas wizyt Prezydentów pozytywnie wpłynęły na wzrost wymiany handlowej między naszymi krajami: w okresie od stycznia do września 2017 roku łączny obrót handlowy wyniósł 936,2 mln euro. W porównaniu z analogicznym okresem w 2016 roku obroty handlowe wzrosły o 69,3%, w tym kazachski eksport o 74,6%, a polski import o 61%.

Dla wspólnej historii ważną datą był dzień 6 kwietnia 2017 roku, w którym świętowaliśmy 25. rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych między naszymi niepodległymi państwami.

Natomiast w nadchodzącym roku będziemy podkreślać wagę uroczystych obchodów 100-lecia Niepodległości Polski i 20-lecia ustanowienia stolicy w Astanie.

Rok 2017 w Kazachstanie to przede wszystkim przygotowania i otwarcie Międzynarodowej Wystawy EXPO 2017. Jesteśmy dumni, że przez trzy miesiące mogliśmy gościć u siebie niemal cały świat! Z tym wydarzeniem zbiegły się znaczne ułatwienia w podróżowaniu między Polską a Kazachstanem: zniesienie obowiązku wizowego i otwarcie bezpośredniego połączenia między stolicami obydwu państw.

Wszystkie te wątki są również przedmiotem uwagi tej publikacji, która w szerokim kontekście ukazuje Kazachstan jako Bramę Eurazji. Nie zabrakło tu nawiązań do bogatej tradycji i symboliki narodu kazachskiego, przybliżenia najważniejszych kwestii w kształtowaniu się państwowości naszego kraju i zaakcentowania jego roli na arenie międzynarodowej, jako państwa działającego na rzecz pokoju i stabilności. Głównym tematem pozostało jednak spojrzenie na piękno i niezwykłość kazachskiej ziemi, z jej historycznymi zabytkami sprzed tysięcy lat i wyjątkową przyrodą.

Idea przygotowania takiego wydawnictwa o Kazachstanie jest naturalną konsekwencją zacieśniania współpracy między naszymi państwami i odpowiedzią na światowy trend podróżowania po Eurazji. Dziewiąte państwo świata pod względem powierzchni to przecież nie tylko bezkresne stepy. W Kazachstanie znajdziemy setki niezwykle ciekawych miejsc, które są równie atrakcyjne, jak słynne turkusowe Jezioro Kaindy czy Jeziora Kolsajskie albo wspaniały Kanion Szaryński. Rozwój turystyki stał się jednym z priorytetowych punktów polityki naszego państwa. Podróżujący do Kazachstanu coraz chętniej korzystają z bogatej oferty miejscowych biur podróży, aby poznać jego krajoznawcze i historyczne bogactwo.

Mam ogromną nadzieję, że oddana do Państwa rąk publikacja, będzie zachętą do odwiedzenia naszego kraju. Kazachstan - Brama Eurazji jest nie tylko bogato ilustrowana i uzupełniona o praktyczne informacje, ale poprzez różnorodną tematykę i formę tworzy zupełnie unikalne wydawnictwo.

Zapraszam do Kazachstanu!

Margutan Baimukhan - Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Kazachstanu w

Rzeczypospolitej Polskiej

PAŃSTWOWE SYMBOLE KAZACHSTANU



Flaga Kazachstanu łączy w swej bogatej symbolice, opartej na pradawnej tradycji i współczesności, wszystkie najważniejsze idee niepodległego państwa. Jej projekt, autorstwa Szakena Nijazbekowa, został oficjalnie przyjęty w 1992 r.

Jednolita, błękitna barwa tła nasuwa skojarzenie z bezkresnym, czystym niebem, w turkijskiej kulturze ma również głębokie znaczenie symboliczne, bowiem dawni Turcy zawsze uważali niebo za swojego „Pra-ojca”. Na państwowej fladze Kazachstanu błękit symbolizuje pokój i pomyślność, a jednokolorowe tło - jedność.

Trzy złote elementy - słońce, orzeł i ornament - niosą w sobie przekaz o dostatku, sile i wolności oraz zgodnym etniczno-kulturowym współistnieniu narodu kazachstańskiego.

Słońce jako znak bogactwa i obfitości, życia i energii zostało wzmocnione graficznym szczegółem - jego 32 promienie mają kształt ziaren wskazujących na dostatek i pomyślność. Wizerunek słońca w państwowej atrybutyce Kazachstanu potwierdza przywiązanie do wartości ogólnoludzkich i świadczy o tym, że nowe młode państwo jest gotowe do partnerstwa i współpracy ze wszystkimi krajami świata.

Szybujący orzeł, harmonijnie wpisany poniżej tarczy słońca, należy do głównych atrybutów heraldycznych wielu krajów. Ten obraz zwykle jest uważany za symbol władzy, przenikliwości i wielkoduszności. Szybujący pod słońcem berkut - wielki orzeł - uosabia siłę państwa, jego suwerenność i niezależność, dążenie do wzniosłych celów i bezpiecznej przyszłości.

W pojmowaniu świata przez koczowników Eurazji wizerunek orła zajmował szczególne miejsce.

Kojarzył się im z takimi pojęciami, jak wolność i wierność, poczucie własnej godności i męstwo, potęga i uczciwość zamiarów. Dziś wyraża dążenie młodego suwerennego państwa, aby znaleźć się w gronie liderów światowej cywilizacji.

Boczny ornament, baranie rogi, to jedna z form artystycznego pojmowania świata zgodnego z tradycyjną estetyką; symbolizuje kulturę i tradycję narodu Kazachstanu.



Godło Kazachstanu nawiązuje do wielowiekowego dziedzictwa narodu. Zostało zaprojektowane przez Zandarbeka Malibekowa i Szot-Amana Ualichana i oficjalnie przyjęte w 1992 r. Warto przyrzeć się detalom, tworzącym misterną kompozycję wpisaną w kształt koła. Jej centralnym elementem jest wizerunek szanyraku (szczytowa część dachu jurty) na błękitnym tle, od którego na wszystkie strony w postaci słonecznych promieni rozchodzą się uyki (podpórki namiotu). To symbol wspólnego domu i wspólnej ojczyzny dla wszystkich narodów, zamieszkujących Kazachstan.

Stabilny rozwój kraju zależy od pomyślności każdego obywatela, podobnie jak trwałość i wytrzymałość szanyraku zależy od wszystkich jego podpórek.

Hymn niepodległego Kazachstanu został zmieniony w 2006 r. Nową wersję oparto na znanej pieśni „Mój Kazachstan” skomponowanej w 1956 r. przez Szamszy Kałdajakowa do wiersza Zumekena Nażymedenowa.

Aby nadać pieśni wysoką rangę hymnu państwowego i bardziej uroczyste brzmienie, Prezydent Kazachstanu, Nursułtan Nazarbajew wprowadził zmiany do początkowego tekstu. Parlament Kazachstanu na wspólnym posiedzeniu obu izb 6 stycznia 2006 r. wniósł odpowiednie poprawki do dekretu „O symbolach państwowych” i zatwierdził nowy hymn państwowy kraju.

Z prawej i lewej strony szanyraku umieszczony jest wizerunek mitycznych skrzydlatych koni z pojedynczymi rogami - tulparów. Postać konia od najdawniejszych czasów uosabia takie pojęcia, jak odwaga, wierność i siła. Skrzydła symbolizują odwieczne marzenie o stworzeniu silnego i rozkwitającego państwa. Świadczą one o czystych intencjach i dążeniu do dalszego doskonalenia i twórczego rozwoju. Złote skrzydła rumaków przypominają także złociste kłosa, wskazując na pracowitość Kazachów i materialny dobrobyt kraju. Dla ludów koczowniczych rogi były symbolem łaski niebios, urodzaju i powodzenia w boju. Dodajmy, że wizerunki tulparów zdobią nakrycie głowy „Złotego człowieka” z Issyk.

W górnej części państwowego herbu znajduje się pięcioramienna gwiazda, a w dolnej - napis „Kazachstan”.

HYMN KAZACHSTANU

Менің Қазақстаным

Maestoso



1. Ал - тап - құн - ас - па - ны, Ал - тап - дін - да - да -
2. Ұр - пақ - қа - жола - ш - қан, Қан - бай - тақ - же - рін -

сы, Ер - лік - тің - да - ста - ны, Е - лі - ме - қа - ра -
бар, Бір - лі - гі - жа - рас - қан, Та - ула - сіз - е - лім -

ша! Е - жел - ден - ер - де - ген, Дін - қы - мыз - шик - ты
бар, Қар - сы - ала - ған уа - қыт - ты, Мін - гі - лік - до - сым -

той, На - мы - сын бер - ме - ген, Қа - за - ған мық - ты той!
дай, Біз - дің ел ба - қыт - ты, Біз - дің ел о - сын - дай!

CHORUS

Ме - нің е - лім, ме - нің е - лім, Гү - лің бо - лып
е - лі - де - нің, Жы - рың бо - лып то - ті - ле - нің, е - лім!
Ту - ған же - рін ме - нің - Қа - зақ - с - та - ным!

Na niebie słońce złote,

Na stepie ziarno się złoci

Oto mężny kraj, mój kraj.

KAZACHSTAN - BRAMA EURAZJI

Wpisany przez Leon Baranowski, Buenos Aires, Argentyna
Środa, 01 Maj 2019 00:00 - Zmieniony Środa, 01 Maj 2019 08:07

W pomroce dziejów

Rodziła się nasza sława,

Dumny i silny mój kazachski naród.

O mój narodzie! O kraju mój!

Jam kwiat, ręką twą wyhodowany.

Jestem pieśnią na twych ustach,

Ojczyzno moja - Kazachstanie mój.

Mam nieskończone przestrzenie

I drogę w przyszłość otwartą.

KAZACHSTAN - BRAMA EURAZJI

Wpisany przez Leon Baranowski, Buenos Aires, Argentyna
Środa, 01 Maj 2019 00:00 - Zmieniony Środa, 01 Maj 2019 08:07

Mam niepodległy,

Zgodny, zjednoczony naród.

Jak starego przyjaciela

Wita nowe czasy

Nasz szczęśliwy kraj, nasz naród.

O mój narodzie! O kraju mój!

Jam kwiat, ręką twą wyhodowany.

Jestem pieśnią na twych ustach,

Ojczyzno moja - Kazachstanie mój.

KAZACHSTAN - BRAMA EURAZJI

Wpisany przez Leon Baranowski, Buenos Aires, Argentyna
Środa, 01 Maj 2019 00:00 - Zmieniony Środa, 01 Maj 2019 08:07

Opracował: Leon Baranowski, Buenos Aires – Argentyna